

ŁódźCena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5,00 gr
Dla rob. 4,00 gr
O dnasz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6,00 gr
Poza kraj egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sobota, 27-go lipca**№ 206**

WYKŁĘCI

Ludzie, którzy zostali wykreśleni z życia

Na łamach prasy polskiej ukazują się luźne, mniej lub więcej krótkie doniesienia o stosunkach, panujących w jednym z naj-słynniejszych w Polsce domów dla obłąka-nych, w zakładzie kulparkowskim. Szczegóły zaczerpnięte z prasy lwowskiej, uderzają takim realizmem męki potępieńczej, że w spo-łeczeństwie musi wzbudzić się odruch już nie za uzdrowieniem, lecz za wglądnięciem za kulisy działalności dyrektorów tego rodza-ju instytucji.

W myśl intencji prawodawcy człowiek umysłowo upośledzony nie jest odpowiedzial-ny za swoje czyny, bez względu nawet na to, gdyby dopuścił się przestępstw najstra-szniejszych. Warjat uważany jest za człowie-ka chorego, który — będąc niebezpiecznym dla otoczenia, winien być od społeczeństwa odseparowany. Nie po to jednak, aby skazy-wany był na tortury, lecz po to, aby można go życiu przywrócić. Jeśli zakład dla celu te-go przeznaczony, celom tym nie odpowiada, nie ma najmniejszej racji istnienia. O ile in-stitucje takie, jak szpitale dla obłąkanych, nie uważają za wskazane leczenie umysłowo chorych, już przez to samo winny być zmie-cione z powierzchni ziemi. Lepiej zamknąć szaleńca w więzieniu, gdzie będzie miał tros-kliwą chociaż „nie fachową” opiekę, niż trzy-mać go w murach mordowni, z której śmierć tylko zdolna go wybawić.

Fakty, które w ciągu lat dwu miały miejsce w szpitalu kulparkowskim, dowo-dzą, jak mało wgląda społeczeństwo za kuli-tych instytucji. O odnośnych władzach wspominać nie trzeba, są zbyt zajęte kwe-stjami polityki bieżącej. Ujawnienie niesły-chanej, zwierzęcej taktyki kierownika kul-parkowskiego zakładu świadczy tylko o tem że grono lekarzy, którzy stanowili sztab dr. Bednarza, zachowało tyle uczciwości, tyle si-ły woli i ambicji, że kosztem narażenia się na opinię wysoce „nicsolidarnych” współpra-cowników, bez względu na to, jaki obrót przybrać może sprawa, nie wahało się wypo-wiedzieć głośno słów gorącego protestu.

Tylko — dlaczego tak późno?

Żeby mieć pojęcie o warunkach poby-ty w domu obłąkanych, trzeba być pacjen-tem, pensjonarzem takiego zakładu. Przecięt-ny cywilizowany człowiek nie ma najmniej-szego wyobrażenia o piekle, jakim jest życie w takim zakładzie dla wszystkich. W zakła-dzie dobrze zaprowadzonym skazańcami win-ni być nie chorzy, ile — wręcz pielęgniarze

i lekarze oddziałowi, ci nieszczęśliwi, którzy tej strasznej nędzy muszą pilnować.

Obłąkani w znacznej większości nie stanowią żywiołu spokojnego, opanowanego. Gdy zdarzy się wypadek gromadnej furji, gdy kilkudziesięciu opętanców, obdarzonych podczas ataku siłą jakgdyby nadludzką, za-cznie postępować w myśl szaleństwem dykto-wanego impulsu, wtedy zda się, że żadna si-ła nie jest w stanie im się przeciwstawić, Represje fizyczne są w wielu wypadkach ko-nieczne. Kierowanie węży, miotających stru-mienie wody na ciżbę chorych i często na-wet przetrzymywanie ich w warunkach zew-nętrnych fizycznie wręcz okropnych, musi mieć miejsce, lecz wtedy, kiedy jest to na-prawdę niezbędne, nie odparte. Natomiast stosowanie do pojedynczych chorych aparatu tortur to ostatnia podłość, to sadyzm i zbrodnia, której nie nie usprawiedliwi.

Na salę, w której przebywają obłąka-ni, pielęgniarka wchodzi z najwyższą obawą. Akty usiłowanego gwałtu, są na porządku dziennym. Zmysł erotyzmu chorych pobudzo-ny jest do najwyższego stopnia. Pielęgniarz nie jednokrotnie musi się posługiwać meto-dą bicia, jako najskuteczniejszą, jednak nie powinien on przebierać miary w środkach po-zostawionych do dyspozycji, środkach osta-tecznych. Dla tego personel pielęgniarski w szpitalach tego rodzaju, winien być dobiera-ny z taką uwagą, z taką dbałością o dobro instytucji i o zdrowie chorych, przytem wi-nien być tak wynagradzany, żeby nie było wogóle wypadku, aby jakiś niepowołany osobnik otrzymywał te lub inne funkcje w zakładzie. Fatalnym, nie do wybaczenia błę-dem jest, gdy okazem zbydlęcenia, człowie-kiem bez sumienia i uczuć ludzkich jest właśnie kierownik. Piekło nie jest straszniej-szem, nie rozporządza tak niesłychanemi sce-nami, w jakie obfitować musi wówczas te-ren takiego zakładu.

Społeczeństwo nie może zapominać o tem, że w zakładach takich chorymi są jed-nak ludzie, często pełnowartościowi, często zasłużeni, których nieszczęścia życiowe we-pchnęły za kratę najostatniejszego z więzień. W czasach, kiedy życie przedstawia się jak najcięższy z obowiązków, kiedy dla wielu jest ono ciężarem nie do zniesienia, człowiek słaby psychicznie załamuje się. Człowiek dziś najzdrowszy, jutro może być traktowa-ny jak najbardziej nieuleczalny z nieuleczal-nych. W ciągu ostatnich kilku lat liczba cho-

rych umysłowo wzrosła tak znacznie, że na-wet tworzenie filji dla szpitali nie pokrywa zapotrzebowania nowych miejsc. Jeżeli już nie ze względów ogólnoludzkich, nie obcych nawet narodom dzikim, przez najzwyczajszy egoizm, społeczeństwo musi reagować w kie-runku przeprowadzenia dokładnej rewizji metod leczenia i traktowania chorych. Spo-łeczeństwo musi wywrzeć nacisk na to, aby stworzon, warunki, wykluczające oddawanie pełnej władzy jednostkom spaczonym moral-nie. Instytucje, w rodzaju domów zdrowia dla umysłowo chorych, winny być rządzone przez dyrektorów, którzy zmieniają się co rok, lub częściej nawet, którym prawo pozostania na stanowisku przez czas dłuższy da-wać będą jedynie i tylko efektywne wyniki ich inicjatywy i działalności. W zakładach takich nie może być jednostki samowładnej i nieodpowiedzialnej przed nikim. W każ-dym szpitalu dla obłąkanych winien być stworzony komitet lekarski, złożony z lic-znych praktykujących medyków; jeśli ilość psychiatrów jest niewystarczająca, do komi-tetu lekarskiego wchodzić winni przedsta-wiciele świata lekarskiego ze wszyst-kich dziedzin medycyny, lekarze odby-wający praktykę, winni z obowiązku zapo-znać się z warunkami, ponajęciemi w za-kładach.

Tak samo personel pielęgniarski win-nien być zmieniany możliwie często, w ten sposób, aby każde przewinienie, popełnione przez pielęgniarza wobec chorego, było noto-wane jako punkt karny, których pewna ilość jest równoznaczna z automatycznym wydale-niem z pracy. Tą drogą osiągnęłoby się z czasem element najważniejszy, najlepiej przy-gotowany, najmniej pozostawiający do ży-czenia.

Kulparków to wielki wykrzyk, któ-ry zwrócić musi uwagę nie tylko kraju, ale całego świata, na sposoby leczenia umysłowo chorych i na sprawę ich traktowania.

Uważamy, że kwestję tą zająć się win-na przedewszystkiem izba lekarska, jako naj-bardziej powołana, przy współdziałaniu przedstawicieli władz rządowych i komunal-nych, którym społeczeństwo płaci poważne pensje z podatków nie za zajmowanie miej-sca w biurach.

Tysiący chorych nie wolno powierzać jednostkom o bardzo niskim poziomie etycz-nym, jednostkom zwyrodniałym. (s) (eb)

Urlopy z przeszkodami

URLOP WĘDROWNY — WYJĄTKOWY MINISTER PRZERWA NA 11 p.m.

Warszawa 26.7. (a.w.) — Dziś rozpoczął urlop wypoczynkowy dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki.

Dyrektor generał Górecki urlop swój spędzi w samochodzie, zwiedzając różne ośrodki kraju.

Warszawa 26.7. (a.w.) — W początkach przyszłego tygodnia rozpoczyna urlop wypoczynkowy minister robót publicznych

Jędrzej Moraczewski, który udaje się do jednego z uzdrowisk krajowych.

Tak jak i gen. Górecki min. Moraczewski weźmie udział w zjeździe legjonistów w Nowym Sączu.

Warszawa 26.7. (a.w.) W dniu dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy drugi wiceminister spraw wojskowych, gen. Fabrycy. Zastępować go będzie pułk. Swarzyński. (s)

Na drodze do porozumienia z Moskwą

KANADA NIE PODZIELA ZAPATRYWAŃ METROPOLJI.

Londyn 26.7. (a.w.) — Minister spraw zagranicznych, Henderson, oświadczył deputowanym stronnictw robotniczych, że w niedziele przybędzie do Londynu przedstawiciel sowiecki w Paryżu, Dowgalewski, zaś już w poniedziałek rozpoczną się narady w sprawie nawiązania stosunków handlowych anglo-sowieckich.

Londyn 26.7. (a.w.) — Z Ottawy donoszą, że kanadyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż Kanada nie podziela sto zapatrywań rządu angielskiego na sprawę nawiązania stosunków z Sowietami, Kanada — według ministra — samoistnie zerwała stosunki z Sowietami, samoistnie też może przystąpić do ich wznowienia. (s)

WYROK NA NIEMIECKIEGO SZPIEGA.

Katowice 26.7. (a.w.) — Po trzygodzinnej naradzie sędziów zapadł wyrok na posła Ulitza, skazujący go na 5 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat.

PRZEZ RADJO

SOBOTA, 27 LIPCA 1929 R.

- 11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.50 — 13.00 Wystawa poznańska mówi.
13.00. Kom. meteor. i kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Kącik artystyczny L. S. G.”.
16.30 — 17.15. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Alchemia i alchemicy”.
17.50 — 18.30 Ostatnie nowiny z Wystawy Transm. Pozn. na wszystkie polsk. stacj.
18.00. Program dla młodzieży z Krakowa.
19.00 Komunikaty.
19.25. Kom.: roln. meteor.
19.40 — 19.55 Nadprogram kom.
19.56 — 20.05. Sygnał czasu, z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „O Polakach z Ameryki w wycieczce po kraju”.
20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

Żeby nie wyrządzać szkody”, Sowieckie „święto”

Anuluje wzamian jedno z nieuzasadnionych świąt religijnych.

Rosja sowiecka ma nowe święto; jest nim dzień 1-go sierpnia, nazwany oficjalnie „czerwonym dniem walki z imperjalistycznymi wojskowość”.

W dniu w tym w Rosji nie wolno pracować, natomiast trzeba brać udział w masowych demonstracjach, organizowanych przez partje komunistyczną.

Żeby nie wyrządzać szkody całemu gospodarstwu narodowemu, postanowiono zamiast 1-go sierpnia pracować w jedną z najbliższych niedziel, albo też 26, grudnia.

Do akt Nr. 1156 i 1157 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zesadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Killińskiego pod Nr. 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Frenkiel” i składających się z maszyny do pisania firmy „Mercedes”, 2 szafek zaluzjowych i 4 skrzyń białej przędzy oszacowanych na sumę zł. 1.700.—

Łódź, dn. 25 lipca 1929 r.

KOMORNIK S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 325 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zesadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Władysława Kruka i składających się z pianina oszacowanego na sumę zł. 2.000.—

Łódź, dn. 4.7. 1929 r.

KOMORNIK S. ZAJKOWSKI.

- 22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45 23.45. Transm. muzyki tan.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-VI do 29-VII 1929 r 1923

Dla dorosłych:

TAJNY KURJER

Dramat osnuty na tle powieści
S. TRENDHALA „ROUGE ET NOIR”
W rolach głównych
LIL DAGOWER, AGNES RETERSON
i IWAN MOZZUCHIN

Dla młodzieży:

ŻELAZNY CZŁOWIEK

Dramat sportowy w 12 aktach.

W rolach głównych
LUCIO ALBERTINI i JOE BONOMO

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Najnowsza produkcja z ulubieńcami Sz. Publiczności p. t.

RIFF i RAFF w Alpach

W rolach głównych
Wallace Beery i Reymond Hatton

Nadprogram F A R S A.

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie

Po gruntownym remoncie, dziś i dni następnych film o niebywałym napięciu p. t.

KAWALEROWIE

NOCY

W rolach głównych,
Wiktor B. C. Laglen i Lois Moran

Nadprogram FARSA:

Ceny miejsc niższe.

Ceny miejsc niższe.

Projekt rozbudowy kraju

Otrzymujemy od pewnego nieznanego nam czytelnika następujący artykuł który ze względu na niezwykle trafne ujęcie wielu najbardziej żywotnych kwestji zamieszczamy z usunięciem jedynie kilku punktów, które nie są dostatecznie słusznie postawione:

Jeżeli naprawdę chcemy zapewnić mieszkaniom wszystkim obywatelom, zamieszkałym w obrębie Rzeczypospolitej, a nie rozszerzać dalej rozgoroczenia i bolszewizmu wśród coraz większej rzeszy bezdomnych, oraz zapewnić na długi okres czasu pracę bezrobotnym (przeszło 40 zawodów) trzeba skłonić Rząd do zaprzestania etatyzowania wszelkich pól pracy i chętnego udzielania pomocy wszelkim przedsiębiorstwom prywatnym (krajowym).

Trzeba wybierać, albo dalszą etatyzację kraju i goliznę wszystkich sfer społeczeństwa, albo też pomoc Rządu w pracy społeczeństwa i dobrobyt. Przykłady Bolszewja i Stany Zjednoczone.

Zdawało by się, że rozum nakazałby wyjście drugie, gdyż Skarb Państwa może mieć dochód od społeczeństwa zamożnego, kiedy biedę musi utrzymać.

System pracy, stosowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jak udowodniły przykłady lat ubiegłych, jest najdroższy i jednocześnie najgorszy, gdyż tam gdzie nic nikogo nie obchodzi, a pracuje się na niby, by tylko odrobić pańszczydło, dobrze być nie może. Robotnik nie czuje poczucia obowiązku, gdyż wszelkie jego wady pokrywają związki zawodowe, personel zaś kierowniczy nie mając możliwości energicznego przeciwstawienia się złu, nie chcąc narazić się związkom, udaje że nic nie widzi, zniechęca się do pracy, a nadto widząc, że robotnicy za nieuczciwą i nieobowiązkową pracę są stale rozgrzeszani, idzie też na złą drogę, opuszcza się, a nawet niekiedy robi pokatne interesy z przedsiębiorcami lub dostawcami. To też roboty, wykonywane przez Rząd, najczęściej są najgorsze, ale za to bardzo kosztowne. 1. budowa Chełmska 2. przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie i t. p.

Dla wszystkich jest chyba jasne, że kapitał, praca i czas włożone w przedsiębiorstwo budowlane, czy inne, muszą odpowiednio procentować, a o ile Rząd na to nie pozwoli, kapitał nie wyjdzie z ukrycia. Zrozumiałe jest również dla wszystkich, że budowy uskuteczniane tylko przez Pząd biednego Państwa i tylko za rządowe pieniądze nie mogą się przyczynić do należytej odbudowy kraju.

Ze strony rządu nie trzeba przeszkaw pracy i dopomódz gdzie trzeba. Jeżeli Państwo pożyczyło 60 milionów dolarów na 22 proc. z kosztami prowizji, parytetem pożyczki i utrzymaniem całego sztabu p. Deveya i twierdzi, że zrobiło dobry interes, dajcie zarobić tym przedsiębiorcom prywatnym i zapewnijcie na dłuższy okres czasu ten zarobek, a przekonacie się, że cały istniejący w kraju, wolny, a ukryty kapitał rzuci się do budowy domów. Kapitał wywieziony zagranicę wróci do kraju, a ukaze się obcy. — Społeczeństwo musi mieć tylko pewność, że kapitału nie marnuje, t. j. musi mieć do Rządu zaufanie.

Na odbudowę, zniszczonych i budowę nowych domów potrzeba sum ogromnych, lecz wielkość nie będzie odgrywać żadnej roli o ile kapitał będzie miał pewność, że należycie oprocentowany i oceniany. Nie będziemy potrzebowali nikomu się kłaniać, a wszystko zrobimy o własnych siłach.

Na budowy prywatne Rząd nie powinien dawać więcej jak 50 proc. cen kosztorysu, lecz upewnić, że sumy te będą w swym czasie wypłacane bez przetrzymywania łapówek. Kosztorysy powinny być darmo i wykonane w przeciągu 30 dni od daty złożenia.

Rząd powinien dopatrzeć, by pożyczki były wydawane tylko na mieszkania jedno— pokojowe, jednopokojowe z kuchnią i 2 pokojowe z kuchnią. Na budowy mieszkań 3—4 pokojowych Rząd nie powinien dawać więcej jak 40 proc. Na budowę jeszcze większych mieszkań do 30 proc. Na budowę obiektów fabrycznych do 50 proc. lecz tylko dla przedsiębiorców krajowych, stale zamieszkałych przy przedsiębiorstwie. Nie pomagać do rozbudowy fabryk przedsiębiorstwom zagranicznych.

Rząd osiągnie według niżej podanego projektu miliardowe sumy z których trzy czwarte będzie mógł użyć na budowę potrzebnych gmachów, szkół, rozbudowę kolei, dróg, regulację rzek, podwyższenie pensji urzędników i t. p. jedną czwartą zaś wydać na pomoc prywatnemu budownictwu.

Należy zachęcać do nadbudowy domów, gdzie można, gdyż to znacznie zmniejsza koszt budowy i dać możliwość pobierania za mieszkania cen dowolnych, przy powiększaniu stałem co kwartał o 4 proc. ceny mieszkań w domach starych, aż do wartości mieszkań według cen przedwojennych, lecz nie w cenach sztucznych Rubla Zł. 2.66 groszy, a w parytecie złota t. j. Rubel — Zł. 4.65. Marka Zł. 2.35 gr. Korona Zł. 1.86 gr.

Podwyżka na rozbudowę kraju na okres 5-letni

Podatki

Podnieść o 5 pr. wszystkie państwowe podatki, przy jednoczesnym zniesieniu niepopularnego i niesprawiedliwego podatku obrotowego — Nie podnosić komunalnych podatków.

podnieść cenę spiritusu do wszelkich wyrobów wódczanych i kosmetycznych o 30 pr., przy jednoczesnym podniesieniu cła o 100 pr. na wyrobach spiritusowych zagranicznych.

Spiritus:

Obniżyć cenę spiritusu do celów gospodarczych do wyrobu kolloidum — eteru, sztucznego jedwabiu, oraz dla fabryk esencji owocowych, preparatów chemicznych i farmaceutycznych, gdyż te odziały pracy nie mogą się rozwijać wskutek konkurencji zagranicznej. —

Wino i koniaki

Podnieść na wina i koniaki o 100 pr., na winach musujących o 200 pr. i obłożyć wyrob win owocowych krajowych na fabryce

Podwyżka ta będzie sprawiedliwa, chociaż jeszcze nie będzie odpowiadać cenie rubla, marki i korony w stosunku do cen życiowych, gdyż obecna cena artykułów żywnościowych wynosi — Zł. 6.— za rubla, w ubrańiu Zł. 10. — za rubla, w obuwiu Zł. 12 — 15. — za rubla i jakkolwiek jednocześnie wyrównać trzeba pewną niewspółmierność zarobków.

Niżej podany projekt rozbudowy polega na opodatkowaniu nie poszczególnych kategorii płatników, a na rozłożeniu ciężaru na wszystkich obywateli kraju, gdyż projektowane gmachy rządowe, czy udogodnienia publiczne będą własnością ogółu. Nadmieniam, że pod opodatkowanie większe poddane zostały artykuły, bez których obyc się można.

Być może, że nie znając spraw ekonomicznych kraju i umów międzynarodowych popełniam pewne błędy, lecz jestem pewny, że ujęcie głównych pozycji jak: zbytłkowne artykuły zagraniczne, których przywozu, Rząd gdyby miał odwagę, powinien zupełnie zabronić, dalej wódka i inne napoje, cła oraz tytoń dadzą bardzo dużo. Nie wolno podnosić cen na artykuły życiowe, tramwaje, autobusy, wodę, gaz i elektryczność.

Państwo nie powinno oddawać elektryfikacji kraju jakiej by nie było firmie zagranicznej. Dostyc już mamy Szwedów w zapałkach i telefonach, ze stratą nas samych i Francuzów w nafcie i elektryczności.

Rozwój elektryfikacji kraju byłby uzależniony od woli obcych (Niemców), a w czasie wojny napewno stanęłyby wszystkie warsztaty pracy na rozkaz zagranicy i zostałylibyśmy odrazu bezbronni.

Nadto wprowadzilibyśmy do kraju cały szereg mechaników, instruktorów i t. p. (szpiegów).

O ile Rząd da krajowym przedsiębiorcom możliwość zarobków, — elektryfikacja kraju będzie przeprowadzona przez swoich. Nie wolno tak nowej i na przyszłość nieobliczalnej siły przyrody, jak elektryczność, oddawać na okres dłuższy jak lat 10-ć.

po 50 groszy od trzy czwartej litrowej butelki, —

Podnieść cło na zagranicznych wyrobach 100 pr.

Czekolada

W fabrykach opodatkować każde kilo czekolady, czekoladek i innych drobnych wyrobów cukierniczych po 1 zł. od kg. Zagraniczne wyroby podnieść cenę cła o 3 zł, od Kg. Cukierki krajowe i inne słodczyce po 50 groszy ok Kg. Zagraniczne od 2 zł, od Kg.

Cła

Na wszystkich kosmetykach perfumach i mydłach podnieść o 200 pr., na galanterji o 100 pr. —

Od luksusowych artykułów jak koronki, tiule, jedwabie o 200 pr. od brokatów i innych kosztownych tkanin o 300 pr. od futer 50 pr., od futer luksusowych o 200 pr., — Od luksusowych samochodów o 100 pr., od zwykłych i ciężarowych samochodów o 30 pr.

ciąg dalszy na str. 4

Oprócz wymienionych wyżej artykułów podwyżka na wszystkich innych artykułach o 20 pr., za wyjątkiem niewyrabianych w kraju naszym urządzeń abrycznych, barwników, surowców chemicznych i roślinnych. Za gotowe artykuły chemiczno-farmaceutyczne i lecznicze w opakowaniu specjalnym podwyżka cła o 100 pr. —

Karty do gry i zabawki Koleje

Podnieść cło o 200 pr. — karty krajowe podnieść akcyzę o 50 p.

Zabawki zagraniczne o 200 pr.

Od biletu pasazerskiego wyżej 5 zł. podnieść cenę o 1 zł. od biletu wyżej 25 zł. o 10 pr. — Obniżyć cenę biletu podmiejskich, gdyż te obsługują przeważnie robotników i pracowników biurowych. —

Od każdego frachtu kolejowego podatek 50 groszy na rozbudowę, od frachtu na towary idące z zagranicy Zł. 10. — za sztukę.

Teatry i kina

Po 50 groszy od każdego biletu wejścia do wszystkich, a nawet ulgowych. —

Dancingi i inne nocne rozrywki

Po 5 zł. od biletu wejścia. —

Luna parki

Po 30 groszy od biletu wejścia. —

Peszporty zagraniczne

Po 50 złotych od osoby, od leczniczych ulgowych po 10 zł.

Przekazy pieniędzy zagranicę

Po 5 zł od sztuki.

Książki, druki, mapy i ilustracje, pocztówki, koperty Oprócz wydawnictw naukowych podnieść cła o 30 pr.

Cła na żadne papiery zagraniczne nie

podnosić, gdyż papier krajowy jest drogi, a wtedy byłby jeszcze droższy. —

Przedsiębiorstwa i koncesje

Od wszystkich koncesji dawanych przez Rząd czy instytucje samorządowe obcokrajowcom pobierać 10 pr. na fundusz rozbudowy od rocznego czynszu i za samą koncesję jednorazowo od 5 do 100 tysięcy złotych wpłacone z góry, —

Dopilnować by nie podstawiano w danym wypadku osoby przynależne do Polski. Zasadniczo, o ile kapitał obcy będzie włożony wyżej 50 pr. przez osoby czy grupy obce, koncesje i roczne wpłaty będą wpłacone w całości, w innych razach zagraniczni koncesjonariusze zagranic płacić będą tak rocznie jak i jednorazowo odpowiedni podatek w stosunku pr. i przynależność do danego przedsiębiorstwa, —

Snasować do 25 pr. najmniej niepotrzebnych urzędów, nadto w pozostałych zwolnić do 30 pr. niepotrzebnych urzędników. Ci znajdują zajęcie w przedsiębiorstwach prywatnych, o ile Rząd nie będzie w rozwoju takowych przeszkadzać,

Projekt powyższy, nie powinien leżeć w urzędach, jako kawałek do odrobienia wykonywany w przeciąg najdalej 2-ch miesięcy, przyjęty, co będzie jedynie z korzyścią dla ew. zredukowanych mało jest bowiem firm, które płacą tak minimalne pensje (mowa o urzędnikach służby cywilnej p. r.) jak skarb Państwa,

Humor.

Ostrożny.

W pewnym P. K. U., słynącym z bezwzględności lekarza, stają do przeglądu trzej poborowi.

Jeden z nich, na pytanie, czy nie mu brakuje, mówi:

— Ja nie dowidzę.

— Rozejrzyjcie się, ilu generałów nosi binokle lub okulary, Zdolny.

— Ja jestem głuchy — mówi drugi poborowy.

— Żeligowski też jest głuchy, a jest generałem, Zdolny — replikuje lekarz, a zwracając się następnie do trzeciego zapytując:

— Wam co dolega?

Materiał na rekruta, pociera z zakłopotaniem czoło i oświadcza:

— Jeżeli powiem co mi brakuje, pan do którego będzie uważał, że marszałek też w wojsku służy.

Humor bankiera.

Pewien bankier będąc w podeszłym wieku wyzdrowiał po dłuższej chorobie. Przyjaciele składają mu gratulacje i twierdzą, że teraz dożyje na pewno stu lat.

— Stu lat? — powiada rekonwalescent z uśmiechem. — Dlaczego śmierć mogąc mnie mieć po 75, miałaby brać mnie „al pari“?

Zgadza.

„Pomiędzy znajomymi pani widzę mężczyznę bardzo przystojnego,

Czarne . . .

„Nie on jest blondynem!“

„Niechże mi pani pozwoli skończyć: Czarne jest jego ubranie wieczorowe, a jasne to jego włosy“.

Skutki pokazywania języka

Mała sława w „Jatagan Mali“

Prasa tutejsza zajmuje się obecnie żywo belgradzkim przedmieściem Jatagan Mali, co po polsku znaczy „Mały sztylet“. Nazwa odpowiada istotnie rzeczy. Jest to bowiem dzielnica zbrodni i nędzy. Mieszkają tam złodzieje, mordercy, cyganie i wszelkie wyrzutki społeczeństwa.

Nie z tego jednak powodu prasa interesuje się obecnie „Małym sztyletem“. Mieszka tutaj także mała 3-letnia Rusza Saricz, córka robotnika Saricza i jego żony Katicy. Ta Rusza stała się obecnie miejscową sławą, dumą swoich rodziców, sąsiadów i wogóle całego „Małego sztyletu“. A wszystko to dlatego, że jej mały języczek jest tak niezmiernie interesujący. Oto bowiem na cudownym języczku tej dziewczynki ukazują się coraz to inne litery, łacińskie, gotyckie, cyrylicy, a nawet arabskie. Jest to niewatliwie cud, a Jatagan Mali dumny jest z tego, że wśród jego murów kryje się takie nadzwyczajne dziecko.

Lekarze jednak są to ludzie prozaiczni i starają się swoich bliźnich przekonać, że języczek Ruszy podległ zapaleniu błony śluzowej, wskutek czego ukazują się na nim znaki, podobne do liter. Oczywiście iż mies-

kańcy „Małego sztyletu“, a nawet wielu mieszkańców innych dzielnic miasta, odparło z oburzeniem, tę „insynuację“ bezbożników.

Tajemniczy związek zbrodniarzy

Afera trucicielska w Bernie

Berno, w lipcu.

Tutejsza policja wpadła na ślad potwornego spisku niedojrzałych młodzieńców, który doprowadził do śmierci pewnego dziecka, choć mogło się skończyć jeszcze gorzej.

Oto onegdaj 3-letni synek berneńskiego drukarza, gdy z matką poszedł na spacer do najpiękniejszej dzielnicy miasta, na ławce znalazł kawałek czekolady. Matka wzięła czekoladę do ręki, zbadała ją, a ponieważ nie spostrzegła nic podejrzanego, dała ją dziecku, które natychmiast włożyło ją do ust.

W kilka minut później dziecko dostało strasznych kurczów. Przerazona matka usiłowała najpierw usunąć z ust dziecka resztki czekolady. Gdy się jej to nie udało, pobięła do najbliższej willi, aby tam poprosić o pomoc. Z okna tej willi patrzył właśnie młody czeski student uniwersytetu, który natychmiast zbiegł i w przywołanym aucie pośpieszył wraz z kobietą i jej dzieckiem do szpitala. W drodze jednak dziecko skonało.

Badanie sądowo-lekarskie okazało, że chłopak padł ofiarą zatrucia cjankiem potasu.

Nastąpiła potem uciążliwa praca policji, której wreszcie udało się ujawnić istotę zbrodni.

Młody student uniwersytetu, Mirosław Sedlaczek, chemik, ten właśnie, który pośpie-

szyl z pomocą owej kobiecie, miał w swym domowym laboratorium większe ilości cjanku potasu. Znalaziono u niego również kawałki czekolady, podobne do tego, które dziecko zjadło. Stwierdzono ponadto, że młody chemik wręczył 10 młodzieńcom cukierki, napełnione cjankiem potasu. Młodzieńców owych narazie nie zdołano ująć. Tworzyli oni związek i że nawet spisali specjalny dokument. Dokument ów sporządzony z pergaminu, był napisany w języku czeskim. Podpisy członków zostały wykonane krwią. W dokumencie owym zobowiązali się młodzieńcy do wzajemnej, niewygasłej przyjaźni. Inne cele tego związku utrzymane były w tonie niejasnym i niewyraźnym. Ponieważ miał on nazwę „Wielkiego bractwa śmierci“ — jednym z głównych celów tego związku była prawdopodobnie akcja trucicielska, szerzona za pomocą czekolady i cukierków. Na szczęście — skończyło się na śmierci tylko jednego dziecka.

Policja berneńska pracuje nad dalszym wyświetleniem tej afery trucicielskiej, która w Bernie wywołała wielkie oburzenie i wstrząsające wrażenie.

Zachodzi podejrzenie, iż Sedlaczek jest chorym umysłowo lub przynajmniej ciężkim psychopata.

REKLAMA TO POTEGA

„Hotel tajemnic”

Przybytek żądnych uciech obywateli chicagoskich

Potężne organizacje rzezimieszków w Chicago rozporządzają tak skomplikowanymi i rafinowanymi sposobami, że nieraz ich metody przypominają jakieś nadzwyczajne filmy kryminalne, lub powieści Edgara Wallace'a, autora znanego z pomysłowości na polu „mechaniki bandyckiej”. Czytelnicy tego płodnego autora przypomną sobie zapewne jego powieść „Straszliwy hotel”, w której przedstawiona jest kryjówka szajki zbrodniarzy, rozporządzająca wszelkimi środkami technicznymi, jak tajne zapadanie, ukryte przejścia, tunele, kryjówki etc.

Coś zupełnie podobnego, tylko nie będącego owocem fantazji autorskiej, a zupełnie realnym faktem, wykryła niedawno policja chicagowska.

W sztabie generalnego prokuratora Swanson, mającego sobie poruczoną walkę z przestępczością w Chicago, jako najlepsi znawcy wszystkich forteli bandyckich słyną detektywi Pat Roche i Bill Blaul, zwani wśród kolegów jeden Thurstonem, drugi Houdinim (nazwiska słynnych magików).

Obaj ci panowie wybrali się razem do hotelu przy ul. Halsted, należącym do niejakiego Charleya Genbera, zwanego Monkeyface („Małpia gęba”). W przedsiönku uprzejmie powitał ich służący, pytając, czy życzą sobie pokoju. Zamiast odpowiedzi Roche podszedł do ściany, napozór zupełnie jednolitej i pchnięciem otworzył ukryte drzwi. I oto stał się cud: w ścianie nagle ujrzano obszerną

zę, w której znajdowały się dwie parki, gruchające w pozycjach bardzo swobodnych, bez cienia wstydu, ni odzieży.

Nie napawając się osłupieniem parokrotnie, zmieszaniem służącej detektywi poszli dalej do pokoju, zupełnie pustego. Tu Roche nacisnął ukryty guziczek i oto otworzył się sufit, z którego na ukwieconym rydwanie zjechała Wenus w stroju oczywiście — ściśle mitologicznym.

Obaj panowie zostawili owo spadłe z niebios zjawisko i udali się na dalsze poszukiwania: kopnięciem w jeden ze schodów spowodowało — zapewne przez działanie ukrytej sprężyny — odsłonięcie się zamaskowanych drzwi pokoju, w którym wesołe grono młodzieży obu płci wesoło popijało w swobodnych pozach. Pito oczywiście nie lemoniade, ani herbatę z cytryną. Detektywi poskoczyli ku stojącej w tyle szafie, bogato zaopatrzonej w baterje flaszek. Ale już widocznie zdołał ich uprzedzić jakiś duch, bo nagle cała szafka pojechała do góry i zniknęła w otworze sufitowym.

Jeszcze więcej niespodzianek dostarczyło zbadanie pieca, stojącego w kącie jednego z pokojów. Gdy Roche pocisnął w specjalny sposób rączkę, służącą do wentylacji, piec obrócił się niby drzwi i odsłonił wejście do skrytki, gdzie sześciu dżentelmenów grało w karty. Na widok detektywów, panowie ci, zostawiając na stole „dowody rzeczowe” w postaci kart i dolarów rzucili się ku ścianie i

przycisnęli się do niej tak czule, jak by to była niewiasta. I oto nagle — wszyscy zniknęli w ścianie jak duchy. Oczywiście, każdy z nich miał wyznaczone sobie ukryte drzwi do ucieczki, automatycznie się zamykające jak, że detektywi nie mogli ich już otworzyć.

Ruche, który przy tym polowie zagarnął ogółem 19 grzeszników, wyznał skromnie, że nie jest telepatą, ani cudotwórcą, lecz chciał sobie przygotować grunt, był już poprzednie w owym przybytku jako „bogaty gość z prowincji” i wówczas poznał sekrety „czarodziejskiego hotelu”.

z satyry angielskiej.



Pryncypał: Więc pani chce się zwołać do biura jutro z powodu pogrzebu ojca?
Stenotypistka: Tak, o ile będzie ładna pogoda.

LEON LAFAGE.

Chojny złoczyńca.

Między Limoges i Chateauroux mój towarzysz podróży widząc, że ostatnia „szwedzka” mi zgasła, podał mi uprzejmie ogień swego krzesiwka. Ten gest zrozumienia niewidzialnymi nicmi łączy nieznanymi sobie ludzi w korytarzu pędzącego pociągu nawet. Z punktu więc przedstawiliśmy się sobie i ucieliśmy gawędę.

Pan de Turnave wyglądał na lat trzydzieści pięć. Miał wyraz twarzy ujmujący, a głos śpiewny i miły. Przenikliwie oczy jego tylko biegały niespokojnie.

— Ambazac! — rzekł, kiedy pociąg zatrzymał się nagle na peronie, zalany światłem — zbyt młody pan jesteś na to, abyś pamiętał historię słynnego relikwiarza.

I rozmowa nasza potoczyła się na temat formalnej obławy, urządzonej przez kupców starożytności na stare prowincje francuskie, przyczem pan de Turnave oznajmił mi, że on sam przebiega właśnie Guercy w celu umeblowania zameczka jednego ze swych przyjaciół. Niestety jednak! Kufców, szaf, zegarów ściennych, kredensów prawie że już niema, najpiękniejsze okazy po krótkim popasie weryfikacyjnym — szalbierstwo bowiem w tej dziedzinie panoszy się niemiłosiernie — wędrują do New-Yorku; stare książki, meble, figury...

— Daj pan spokój — przerwałem mu — bo słuchając pana doznaję wyrzutów sumienia i żaluję teraz, że podjąłem się sprzedaży madonny.

— Co?... Co?... — zawołał pan de Turnave zaintrygowany — służę papierosem.

— Chętnie. — Dziękuję. Chodzi o Madonnę z Dzieckiem wielkości osiemdziesięciu centymetrów z okolic Guercy w zawalonej kapliczce pewnego zamku. Jeden z moich ziomków, pan Gaspuie, porozumiewając się z Louppe'm, wielkim antykwaryuszem z bulwaru Saint-Germain — ja mieszkam o dwa kroki od niego przy ulicy Dragon'a 1. 9 — powierzył mi ten „gotyk”. Louppe ma już jego szkice, fotografie, raporty ekspertów o nim, ale chce sam widzieć i dotknąć. Wiozę więc Madonnę niewiernemu Tomaszowi... Jeżeli jest „prawdziwa” wraz ze swem niemowlęciem u piersi, dwadzieścia pięć tysięcy pewne.

— Louppe sprzeda ją za pięćdziesiąt tysięcy.

— Gaspuie zapłacił dwieście franków za nią.

— Ładny zarobek! Masz ją pan tutaj, tę Madonnę?

— Tak jest. Owinięta starannie w szmaty jak mumia, opakowana w grube nieprzemakalne płótno. O! leży tam w siatce nad tym grubasem, który chrapie z czapką nasuniętą na oczy. Moje miejsce jest naprzeciwko tak że łatwo mi...

— Kto u licha mógłby domyślić się, co ta paczka zawiera?

— Właśnie!

Pan Turnave jał się rozwozić nad koniecznością zachowania gotyckiej Madonny dla Francji.

Mimo jego nad wyraz sympatyczne towarzystwo, atoli i gorącą kawę, przełkniętą w bufecie, zaraz na Chateauroux spać mi się zachciało. Przeprosiwszy więc milego rozmów

cę usiadłem na swoim miejscu vis-a-vis „gotyka”, zamierzając zdrzemnąć się krzywą. Nibawem przez nawpół już przymknięte oczy ujrzałem grubasa, który mając dość widocznie chrapania w takt pociągu, wyszedł z fajką na korytarz, gdzie zetknął się, jak ja uprzednio panem Turnave. W ślad zatem zatonałem w morzu niepamięci, by ocknąć się w Austerlitz dopiero. Moja Madonna z Dzieckiem spoczywała sobie spokojnie w siatce. Pociąg stanął. Wstawszy na poszukiwanie barona de Turnave ujrzałem go, zegnającego się z swoim vis-a-vis.

— Co za nudziarz! Co za nudziarz! — odezwał się do mnie, wracając.

Za minut pięć mieliśmy być w Orsay. zabrałem się więc do zdejmowania mych bagaży z siatki, walizy i cennej paczki. Waliza była ciężka, Madonna wszakże wydała mi się lekka, o wiele lżejszą, niż poprzednio — zbyt lekka doprawdy! Nagły niepokój ogarnął mnie. Zacząłem dotykać, macać płótno...

— Panie de Turnave! — zawołałem, wybiegając na korytarz i rozpychając kilku podróżnych, którzy odwdzięczyli mi się paroma nieprzystojnymi epitetami.

Przyłapawszy go na stopniach wagonu, błagałem o przyście mi z pomocą, skarżąc się.

— Drogi panie! Skradziono mi moją Madonnę gotycką!

— Co znowu!

Upewniwszy się w prawdziwości moich słów okazał wielkie przejęcie, nadmieniając, że w Aubrais, podczas kiedy ja spałem, wychodził z wagonu.

— Czyżby ten grubas zdolny był do spełnienia tak podstępnej kradzieży?... Chodźmy panie, napij się czegoś mocnego! Wyże-

Humor.**Prosty sposób.**

— Mężulku drogi — powiada żona pruraturatora — podobno książka „Warjat u steru” ma być bardzo ciekawa, ale kosztuje 15 złotych. Czy nie mógłbyś poprostu tego skonfiskować?

Roztropne dziecko.

— Dlaczego zawsze nie jesteś grzecznym, Jureczku?

— Bo gdybym zawsze był greczny, mamusiu, tobys się nie mogła cieszyć kiedy czasami jestem greczny.

Powód.

— Dlaczego pan tak nie lubi sympatycznego pana Adama?

— Sympatycznego? Ten człowiek mnie unieszczęśliwił!

— Jaktó?

— Tak, panie, on był pierwszym narzeszonym mej żony!

Nie teraz.

Rewien młody literat czytał Wolterowi swój dramat.

Wreszcie skończył.

— Jak się tu panu podoba?

— Młodzieńcze — odpowiada Wolter — ak będzie panu wolno pisać, gdy pan będzie sławnym. Zanim to nastąpi, musi pan tworzyć rzeczy dobre!

Niem z równowagi zupełnie!

— Chętnie — odparłem — zatelegrafuję o kradzieży do pana Gasquie po drodze. Jeżeli to był prawdziwy gotyk, winienem mu dwadzieścia pięć tysięcy franków. A tymczasem nie mam zaszczytu, jak mówił Taine, być bogatym. Trzeba będzie zająć i do Louppe'a na naradę.

* * *

W dwie godziny potem byłem u antykwaryusza.

— Panie — oznajmiłem mu, witając się — pan Gasquie polecił mi doręczyć panu średniowieczną Madonnę.

Pan Louppe, mały, przysadkowaty, łysy człowieczek spojrział na mnie gniewno-drwiącem okiem, zsunawszy okulary na swe czoło kształtu jaja strusiego.

— Wolne żarty, proszę pana — przerwał mi — ja byłem uczniem Akademii Sztuk Pięknych i mógłbym panu drzwi pokazać. Wiedz pan o tem, że Madonna twego Gasquie — który zanudza mnie od szeregu tygodni swemi szkicami, swemi listami i swemi raportami — była u mnie przed dwiema godzinami.

— Kto, kto ją panu przedstawił? — zawyłem.

— Nie wrzeszcz pan. Mam honor zakomunikować mu, że jako styl pańska Gasquie jest przedwojenna, jako dąb zaś — białe drzewo marynowane w wywarze z lupin orzechowych, natarte jarmarczną pozłotą. Wartości pięć franków papierowych.

— Ach! — zawołałem, ściskając mu rękę — ratujesz mnie pan! Myślałem, że będę zmuszony wypłacić panu Gasquie 25.000 franków za Madonnę, bo skradziono mi tę figurę między Ambazac...

Walka z falangą szczurów pod ziemią**Robotnik zaatakowany przez tysiące gryzoni**

Przechodzące od paru dni nocami burze i ulewne deszcze zmusiły magistrat do przeprowadzenia inspekcji kanałów. Wydelegowano w tym celu specjalną brygadę robotniczą, która energicznie rozpoczęła podziemne badania.

Jeden robotników, Stanisław Raszewski, zamieszkały stale w Miłosnej, badając odcinek kanałów w okolicy hal mirowskich, oddalił się trochę od swych towarzyszy i w pewnym momencie został zaatakowany przez olbrzymie stado szczurów.

Zwierzęta, zwabione światłem latarki, zbiegało się ze wszystkich zakątków i nie przestraszone bynajmniej razami drewnianej miary, którą operował robotnik, coraz gwałtowniej i w coraz większej liczbie nacierały na niego.

Nieszczęśliwszy nie mógł ani zgasić światła, które ściągało szczury, gdyż zabłąkałby się ani uciekać, bo ze wszystkich stron był już formalnie oblepiony gryzącymi zwierzętami.

Na szczęście rozpaczliwe krzyki obleganego posłyszeli inni robotnicy i pośpieszyli mu z pomocą.

Wyprowadzony z kanału, Raszewski wyglądał strasznie.

Odzież podarta prawie zupełnie, gumowe długie buty, których robotnicy używają przy pracach w kanałach, pocięte na sito ostrymi zębami szczurów, z twarzy rąk i prawie całego ciała sączyła się krew. Opatrzony

przez lekarza miejskiego, Raszewski został przewieziony do domu w dużej gorączce.

Grozi mu kilkutygodniowa choroba wskutek otrzymanych ran i wstrząsu nerwowego.

Na miejsce wypadku sprowadzono sforę bojowych fox-terrierów, które po kilkogodzinnej walce uśmierciły około tysiąca szczurów.

Magistrat zastanawia się nad nowymi metodami walki ze szczurzą plagą.

PROSZEK "KOGUTEK"
DLA BOGOSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

— Ha! Ha! Ha! Relikwiarz...

— A Austerlitz. Patrz pan. Zostawiono mi tę szmatę tylko, w którą była owinięta...

— Ale! Ale! Pokaż no pan — krzyknął niemal antykwaryusz, wrywając mi z rąk gałgan i rozkładając na posadce dwa czy trzy metry kwadratowe matowej materji haftowanej.

— Dżarka! Dżarka! — ryknął — prędko „damę z pawiem”.

Zawołana dziewczyna wbiegła, wlokąc ciężki rulon, który został wnet rozwinięty na podłodze, jak sztandar.

Okłanionym wzrokiem objąłem tkany wełną i jedwabiem, mieniący się lazurem, szkarłatem, szmaragdem i złotem obraz, przedstawiający piękną bajkę rycerską. Niestety jednak, cała poła tkaniny, dwie czy trzy lotki skrzydła, zielona łapa błękitnego ptaka, rozszczepionego ogon przed damą, głowa wreszcie rycerzyka w obuwiu ze śpiczastymi nosami, były oderwane od tego arcydzieła przez prze kłętę barbarzyńcę.

— Istne czary! — bełkotał antykwaryusz przykładając wypłowiałą szmatę do pięknego gobelinu — pan nie rozumiesz, naiwny młodzieńcze? Ależ, kiedy twój kawałek odnowimy, będzie się mienił barwami, jak mój, którego jest odzyskaną cudownie częścią. Mój paw będzie miał obie łapy, jego ogon wszystkie oczy, dama zaś uraduje się widokiem pięknej głowy całującego ją pazia...

— Pan mię...

— Ja pana?.. Ależ to Aubusson, młodzieńcze, współczesny „Damy z jednorożcem z Grupy. Pańscy towarzysze podróży włożyli to panu dla wypchania do paczki zamiast Madonny! Idjoci, kretyni, zuchyl... zuchyl... Ile pan żadasz?.. 40.000? 50.000? Służę panu cze

kiem na 50.000. Pan woli gotówkę? Zgoda Dżarka!

— Nie o to chodzi, panie — zaprzeczyłem — lecz o to, że tkanina ta nie jest moją własnością.

— Co takiego? Nie jest pańską własną... Ha, ha, ha! Jak Boga kocham. Kpisz pan, czy o drogę pytasz? Zostaw no mi tę szmatę. Zabieram się do czyszczenia. Oto czek jako gwarancja i czekam pana jutro o tej porze.

* * *

Proszę pana — mówi służąca, otwierając mi drzwi mego mieszkania — tylko co przynieśli paczkę. Postawiłam na stoliku.

Rozwijam i widzę moją Madonnę gotyczką z kartką przygwożdżoną do sukni: „Nie warto było pracować pół nocy i cały ranek dla pięciu franków”.

Dzwonek się rozlega. Depesza.

„Antykwaryusz z Tuluzy daje trzydzieści pięć tysięcy. Proszę wysłać Madonnę niezwłocznie. — Gasquie”.

— Justyno! — huknąłem — oto pieniądze, figura i adres. Ekspedytor mieszka na dole. Trzeba, żeby to poszło dziś jeszcze.

Louppe przywitał mię z otwartymi rękami nazajutrz.

— Sześćdziesiąt tysięcy, panie, Zgoda?

— Ależ... materja nie jest moja...

— Czyś oszalał młodzieńcze? Twoi towarzysze podróży zostawili ci swój adres? — Szukajże swego barona Turnave w polu! Masz jeszcze czek na dziesięć tysięcy i ruszaj do banku po pieniądze! Wola Boska. I oto w jak sposób, dzięki Bogu, Madonnie i antykwaryuszowi Louppe'mu winien jestem sześćdziesiąt tysięcy franków mojemu złodziejowi.

Tłum. F. M.

KRONIKA

KALEND. PZYK.

Sobota dnia, 27 lipca, — Natalji.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Piewcy własnej niedoli”
Teatr Letni: — „Klejnoty naszych rewii”
Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Luna: — „Gołębicą”
Grand Kino: — „Serce na uwięzi”
Capitol: — „Soyoka”
Apollo: — Brudne pieniądze.
Palace: — „Szangaj-Band”
Mimoza: — „Ostatni monarcha”
Odeon: — „Riff i Raff”
Resursa: — „Trujące usta”
Spółdzielnia: — „Kochanka officea ochrony”
Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
Wodewil: — „Riff i Raff”
Corso: — „Kawalerowie nocy”

— 000 —

Wiadomości ożace.

Dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 14), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują:
A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalnia 75), Z. Górczyckiego, (Przejazd 59), A. Bussego (Rzłowska 59). (w)

Jeden z wyższych urzędników wojew. tknięty paraliżem

Niedawno donosiliśmy o wyjeździe na urlop inspektora weterynarii przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi p. Ludwika Dreckiego który udał się ze względów zdrowotnych do Ciechocinka. Obecnie dowiadujemy się, iż w kilka dni po przyjeździe p. insp. Drecki tknięty został paraliżem, który objął połowę ciała i odjął mowę.

P. Drecki przewieziony będzie w uedziele do szpitala w Toruniu.

Nieszczęście p. insp. Dreckiego jest tem większe, iż odznaczał się on, mimo podeszłego już wieku, niesłychaną pracowitością. Działalnością swoją umiał on sobie zjednać powszechny szacunek jako doskonały urzędnik i człowiek prawdziwie uczciwy o nieskazitelnym charakterze. (eb)

Kronika policyjna

Robotnik kanalizacyjny zasypany z emią.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przy robotach kanalizacyjnych na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 86 został zasypany ziemią 34-letni robotnik Szczepan Borowski, zam. przy ul. Karola 28.

Nieszczęśliwemu na pomoc pospieszyli robotnicy i po kilku minutach wydobyli go z pod ziemi.

Wzwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku w stanie groźnym do domu. (w)

Zderzenie autobusów z winy pijanego szofera

Na terenie powiatu brzezińskiego na szosie Rokiciny — Ujazd miała miejsce wczoraj katastrofa automobilowa. Dwa autobusy Nr. Łd.81339 i Łd. 80921 zderzające w przeciwnych kierunkach wpadły na siebie. Skutkiem zderzenia oba auta strzaskaly się.

300 bezrobotnych otrzyma pracę

Przy robotach kanalizacyjnych

Urząd wojewódzki zawiadomił w tych dniach Magistrat m. Łodzi o asygnowaniu Magistratowi sumy zł.50.000 — tytułem subwencji bezzwrotnej na zatrudnienie około 300 bezrobotnych, pozbawionych zapomóg doraźnych, po 3 dni w tygodniu z tem, że;

- 1) wszyscy powinni być przyjęci za pośrednictwem P. U, P. P. i że
- 2) sprawozdanie z przeprowadzonych z powyższego funduszu zapomóg będą przesyłane do Urzędu Wojewódzkiego.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Prezydenta Ziemieckiego odbyło się bolejne posiedzenie Magistratu na którym m. in., po rozpatrzeniu sprawy powyższej, postanowiono zaakceptować propozycję Urzędu Wojewódzkiego i przyjąć do pracy przy budowie kanalizacji jeszcze 300 bezrobotnych.

Ogółem tedy liczba robotników, zatrudnionych przez Wydział kanalizacji wyniesie około 17700.

Obywatelom ułatwić dostęp do kieliszka

Przeciw podwyższeniu cen za trunki

Nie wolno pobierać nadmiernych cen w restauracjach za wyroby wódczane.

Jak wiadomo w swoim czasie wydane zostało rozporządzenie, w myśl którego wyroby wódczane państwowego monopolu spirytusowego winny być sprzedawane w restauracjach po godz. 7-mej w naczyniach zamkniętych.

W rozporządzeniu tym powiedziane jest iż jedynie restauracje pierwszorzędne mogą pobierać wyższe ceny o pewien nieznaczny

procent od cen monopolowych, pozostałe zaś restauracje obowiązane są sprzedawać wyroby wódczane po cenach ustalonych przez państwowy monopol spirytusowy.

Ponieważ zostało stwierdzone, że większa część właścicieli restauracji w Łodzi nie stosuje się do wspomnianych przepisów i korzystając z tego, że sklepy sprzedaży wódek są w godzinie 7-mej zamykane pobierane po godz. 10. 15 pr.

Uruchomienie fabryki na Księżym Młynie

Firma Scheibler i Grohman próbuje przełamać zastój wywołany złą konjunkturą

Jak się dowiadujemy zarząd zakładów przemysłowych Szajblera i Grohmana w najbliższym czasie ma uruchomić tkalnię i przędzalnię, które od czasu wojny były dotychczas nieczynne.

Przędzalnia na Księżym Młynie ma być uruchomiona na 5 dni w tygodniu a nawet bardzo możliwym jest, iż praca ta odbywać się będzie na dwie zmiany.

W związku z tem zarząd fabryki odbył konferencję z przedstawicielami związku robotników w sprawie angażowania robotników do uruchomienia tego oddziału. Na kon-

ferencji tej przedstawiciele związku zażądali aby w pierwszym rzędzie byli przyjmowani do pracy robotnicy, którzy pracowali w zakładach Szajblera i Grohmana przez kilka lat a ostatnio zostali zredukowani. W odpowiedzi na powyższe dyr. Grohman oświadczył, iż przychylił się do prośby przedstawicieli związku.

W przyszłym tygodniu zarząd fabryki przystąpi do angażowania robotników.

Narazie zostanie uruchomiona całkowicie przędzalnia i 150 warsztatów tkackich. (w)

Straszna śmierć

OKROPNY WYPADEK PRZY SZPITALU ANNY MARJI

W dniu wczorajszym około godziny 4 po południu liczni przechodnie przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej byli świadkami strasznego wypadku mrozącego krew w żyłach.

Otóż tramwaj linii 10 w szybkim tempie zjechał w kierunku do Widzewa. W chwili gdy tramwaj znajdował się u zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej jakiś młodzieniec usiłował przebiec przez jezdnię.

Nie zdążył jednak i tramwaj z całym impetem uderzył go i w tejże chwili młodzieniec ów zniknął pod deską ochronną.

Tramwaj zdołano zatrzymać dopiero po

przejechaniu kilku metrów. Z pod kół wozu wydobyto zmasakrowane ciało nieszczęśliwego chłopca z odciętymi obiema nogami.

Naokoło miejsca strasznego wypadku zebrał się wielki tłum ludzi.

Kilka z obecnych wrażliwszych kobiet zemdlało.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie miejskie, którego lekarz po stwierdzeniu u ofiary własnej ni.ostrożności stanu agonijnego przewiózł go do szpitala im. Poznańskich.

W kilka minut po przyjeździe do szpitala młodzieniec zmarł. Wnioskując ze znalezionych przy trupie dokumentów wyniło iż ofiarą strasznego wypadku był 19 letni Henryk Nowacki, biuralista, zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 75.

Policja wdrożyła dochodzenie w sprawie. (p) (s)

Śmierć w ukropie wśród morza płomieni

STRASZNY WYPADEK W PŁONĄCEJ FABRYCE.

W farbiarni Szajnfarbera przy ulicy Północnej 24 wybuchł w godzinach popołudniowych pożar.

Robotnicy porzucili natychmiast pracę i zajęli się energicznym gaszeniem ognia.

Szczególną gorliwością odznaczał się robotnik, Rudolf Szmidke, który był duszą akcji ratowniczej. W pewnej chwili robotnicy usłyszeli przeraźliwy krzyk i spostrzegli że Szmidke stoi na drabinie i stara się wszelkimi siłami utrzymać równowagę. Nim ktoś z robotników zdążył pospieszyć mu z pomocą Szmidke runął w dół, wpadając do kotła z wrzątkiem.

W tej chwili przybyli strażacy którzy

wyciągnęli nieszczęśliwego robotnika z kotła

W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala gdzie nie odzyskując przytomności zmarł.

Straż ogniowa ugasiła pożar bardzo szybko. Strat narazie nie obliczono.

Nie ustalono również narazie przyczyny pożaru. (p) (s)

Materiały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 24-61

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 26 VII	Fabryk cukru		Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 26 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	zł.	94.00	Chodorów	100	zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	"	94.00	Ciechanów	40	"	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	"	94.00	Czersk	10	"	
1 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	"	
50 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	"	60.00	Gosławice	10	"	
1 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100	dol.	92.00	Michałów	10	"	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	56.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10	"	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol.	105.00				
			62,50	Fabryk cementu			
L. listy Zastawne				Firley	50	zł.	51,00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10	"	
4 1/2 pr. " " "	100	"	46.25	Wysoka	100	"	
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	
4 pr. " " " Warsz.	100	"	63.75	Naftowa			
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel	50	"	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metlowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Cegielski	50	zł.	
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100	"		Lilpop	25	"	
Akcje				Modrzejów	50	"	
Bankowe				Norblin	100	"	
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25	"	
Handlowy	100	"		Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	
Polski	100	"	161.50	Parowóz	25	"	
Pol. rzem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25	"	
Zachodni	25	"		Rohn	25	"	
Zw. Sp. Zarob'	100	"	78.50	Rudzki	50	"	39.50
Chemiczne				Starachowice	50	"	26,75
Cerata	50	zł.		Ursus	15	"	
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100	"	
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók			
Kijewski Scholtze.	100	"		Zawiercie	30	zł.	
Puls	10	"		Łyradów			
Spiess	100	"		Przedsięb. Handlow.			
Strem.	12.50	"		Borkowski	25	zł.	
Elektryczne				Jabłkowski	10	"	
Elektr. Dąbrow.	50	zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20	"	
Elektryczność	100	"		Spożywcze			
Fol. Tow. Elek. P. T. E.	30	"		Haberbusch	100	zł.	
Boown Boveri.	100	"		Herbata-Szumilin	25	"	
Gr	10	"		Spirvtus	40	"	
Kabel	10	"		Przedsiębiorstw różn.			
Siła i Światło II em	50	"		Zegluga	105	zł.	
				Bristol	665	"	
				Majewski i S-ka	35	"	
				Lombard	100	"	
				Pustelnik	50	"	

Z parafii św. Kazimierza

Dzięki wysiłkom J. E. Ks. Biskupa dr. W. Tymienieckiego, parafia widzewska otrzymuje znaczną część relikwii Świętego Kazimierza patrona parafii widzewskiej.

Ze względu na wspaniałą i przepiękną uroczystość jaką będzie uczczenie Świętych Szczątków św. Kazimierza, został powołany specjalny „Komitet Sprowadzenia Relikwii św. Kazimierza”, przez proboszcza tejże parafii ks. Jan. Czesława Stańczak.

Wcielenie poborowych rocznych

WSZYSTKICH RODZAJI BRONI.

Jak już donosiliśmy, M.S. Wojs. przesunęło termin wcielenia poborowych z cenzusem naukowym t.zw. jednorocznych z dnia 29 lipca na 15 sierpnia. Obecnie dowiadujemy się, że terminy te obowiązują poborowych wszystkich broni, za wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojskowego, względnie zaliczoną służbę w czasie wojny.

Wcielenie tych kategorii nastąpi w piechoce dnia 1 października r.b.

W dniu wczorajszym P.K.U.—Łódź otrzymało z M.S.W. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół, także najdalej dnia 1 sierpnia zostaną poborowym doręczone karty powołania. (p) (s)

Ważne! Przeczytaj!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH“:

- T 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zł. — 8
- 2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypulkowski zł. 1.50
- 3. Opłaty stemplowe zł. 1.20
- 4. Ustawa o beznieważności prac. umysłow. zł. 2.—
- 5. Ustawa automobilowa zł. 1.—
- 6. Prawa pracow. umysł. i robotników (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy) zł. 2.—
- 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sąd Grodzki, opracował naczelnik sądów Z. Sitnicki w kart. zł. 8.—
- 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad zł. 1.20
- Ustawa Notarialna o opłatach, teczka w płót. zł. 5.—
- Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1 lipca 1929 r. zł. 2.50

Wydawnictwo księgarń „CZYTAJ“.

ŁÓDŹ, Narutowicza (Dzielna) 2
Do nabycia w księgarniach.

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustajonych przez ce. tro-cement, Warszawa, bezcokowo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy H. ŻMIGROD i S-ka

KONSTANTYNOWSKA Nr. 99. Tel. 15-60 6035

REKLAMA TO POTĘGA

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie §. 81 Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości: w Bałutach-Nowych rep. hip. 16309 Szlamę-Arona Sztarka, Esterę-Marję z Gutnerów Sztarkową, Chaskła Slepionia, Szyję Slepionia, Chajmę Slepionia, Perłę ze Slepionów Cyperman, Chaję ze Slepionów Warzman, Rywkę ze Slepionów Hofman, rep. hip. N. 16718 Wiktorję ze Stelmasiaków Dec, córkę Andrzeja, Ignacego Stelmasiaka, syna Andrzeja, Leona Stelmasiaka, syna Andrzeja; rep. hip. N. 16724 Helenę Bröhl, córkę Gustawa Buhle, Leonarda Buhle, syna Gustawa, Lidję Proppe, córkę Gustawa Buhle; w Pabjanicach rep. N. 646 Abrama Halberga, Zysłę-Chanę Halbergową, żonę Zysera, Fajwła-Zelika Halberga, Gołdę Halbergową, żonę Fajwła-Zelika, Henocha Halberga i Zeldę Halbergową, żonę Henocha, jako niemających w hipotece ujawnionych zamieszkań prawnych, ani rzeczywiście, że nieruchomości niżej wymienione, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację we właściwych Wydziałach Hipotecznych. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówzinie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa, i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

N. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonych pożyczek.		Licytacja rozporządzenie się od sumy		Wadium (kaucja)	Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, rano dnia:
		Złote	gr.	Zł.	gr.	Złote	gr.			
	W BAŁUTACH-NOWYCH									
16309	Aleksandrowskiej	905	68	9922	16	15975	1597	50	Piaszczyński Władysław Kokczyński Feliks Zarski Seweryn	4 listopada 1929 r.
16718	Marysińskiej	531	30	4471	97	7200	720	—		5 — " "
16724	Aleksandrowskiej	2029	14	13788	55	22200	2220	—		6 — " "
	w PABJANICACH.									
646	Kościuszki	210	87	1909	90	3075	307	50	Rakowiecki Bronisław	9 — " "

Starszy felczer
J. Bręgman
powróć i
KIELMA 28

Dr.
H. REITEROWSKI
spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 66-90
Powróć!

ŚNIEŻNO-BIAŁY jest
Hoffmanna ryżowy
Krochmal i Błyszcz
wszędzie do nabycia. Wylączna sprzedaż
F. Glugla, Południowa 28 t. 15-32 Łódź



SZKŁO OKENNE
ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. Olejniczak, Biłogłowa 14.
UWAGA, Szklarnie inspektowe w wielkim wyborze

BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
Który oprócz się może najbardziej zachwiana firmą, nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń
FUCHS a
Piotrkowska 50, tel. 21-36

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny
Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostiumy i suknie. Swaetry. Kostiumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur, Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki, Prześcieradłowe. Etamina, Opal, Satyna, Zafiry, Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca
DOM WYPŁAT
LEONA RUBASZKINA
Kilińskiego 44

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5700—
Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk
INŻ. JAN PĘDZICH
Warszawa, Złota 30, Tel. 108-70.

Sklep galanterji ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich
K. Jarociński
Konstantynowska 57
daw. na ul. Piotrkowska 121



głównie nacinięcie zdartych pliników
REKLAMA TO POTĘGA!!

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych — przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, przy Sądzie Grodzkim w Łasku i w Wydziale Hipotecznym Łódź-Zachód. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzone tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i dwukrotnie ogłoszonym, bez powtórnego wręczania osobnych zawiadomień.

N. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (kaucja)	Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, rano dnia:
		Złote	gr.	Zł.	gr.	Złote	gr.			
	W BAŁUTACH-NOWYCH									
16309	Aleksandrowskiej	905	68	9922	16	15975	1597	50	Piaszczyński Władysław	4 listopada 1929 r.
16105	Borysza	415	46	3121	06	5025	502	50	Kokczyński Feliks	5 — „ —
16718	Marysińskiej	531	30	4471	97	7200	720	—	— „ —	5 — „ —
16913	Sikawskiej	169	46	1630	40	2625	262	50	— „ —	5 — „ —
16724	Aleksandrowskiej	2029	14	13788	55	22200	2220	—	Zarski Seweryn	6 — „ —
16341	Łagiewnickiej róg Spacerowej	415	02	4844	63	7800	780	—	Piaszczyński Władysław	7 — „ —
16806	Oblęgorskiej	2062	36	21288	69	32625	3262	50	— „ —	7 — „ —
	w PABJANICACH.									
646	Kościuszki	210	87	1909	90	3075	307	50	Rakowiecki Bronisław	9 — „ —
	w ŁASKU,									
168	Narutowicza	1980	—	18000	—	27000	2700	—	— „ —	11 — „ —
	w ZGIERZU.									
319	Piłsudskiego	249	06	2142	81	3450	345	—	Jeżewski Władysław	12 — „ —

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieleż męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.

Piwiarnię sprzedam nadającą się na każdy interes. Konstanyńska 69 8602—4

Sklep do sprzedania tytoniowo-spożywczy okazuje się ul. Trelenbergall Radogoszcz 8586—3

Dom do sprzedania w najlepszym punkcie Aleksandrowskiej ulicy. Dowiedzieć się można na ulicy Gdańskiej Nr. 45 u pana A. Ertnera 8606—3

Parcela lasów sosnowych przy szosie i Poddebicach, znajdująca się w trzystu włokowym lesie, bajechna sucha okolica, cena hektara gotówką 5.000 zł. roczną wypłatą 6.000 zł., oraz gospodarstwa poczynając od ceny 10.000 zł. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego Zgierz, Parzęczewska 3; obok magistratu. 6041—1

Posady i prace

Potrzebna dziewczynka do posługi. Wiadomość ul. Pusta 20 8598—3

Potrzebna służąca umięta gotować. Wiadomość Pomorska Nr 10 pralnia chemiczna. 8610—3

Potrzebna służąca do kawiarni Wiadomość Piotrkowska 118 8614—1

Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela muzyki na własnym fortepianie. Początki 1 złoty Główna 40 mieszk. 15 8596—2

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojenską wydaną przez P. K. U. Brzeziny na imię Antoni Wilamek. Zwrócić do Administracji „Rozwoju” 8594—3

Piotrowi Bartosikowi skradziono portfel z weksłami na zł. 600 wyst. in blanco przez braci Suwalskich, które niniejszem się unieważnia 8604—2


Różne.

Wspólnik z kapitałem od 10.000 do 25.000 zł. poszukiwany. Współpraca nie konieczna. Interes najzupełniej pewny. Oferty pod „Interes”

SZEWCY!

Skóry i dodatki najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

Reformachle pigułki z marką Zakonnik
znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę
Cena pudełka zł 1 35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



PROSZEK
„ZMIJKA”
DIA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164 TEL. 7-15



KLOC'E
grabowe, akacje, klonowe i inne twarde drzewa oraz pieńki do sprzedania przy ul. JULJUŚZA Nr. 18

Baczność!
Wykonuję garnitury 50zł paleta 45 zł. własne dodatki robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskie 5 front II piętro

K r e m „Konwalja”
usuwa piegi, przyszeze i opaleniznę.
Apteka **S. Bartoszewskiego** dawniej Krafftta **Piotrkowska 164.**

Na raty!
Jak za gotówkę
OBUWIE męskie damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT” Nawrot 15 I. piętro

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 62—22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń cen. nie obowiązuje. Każda cewa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.